DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 4.09.2023

Dr hab. Jan Doktór

Żydowski Instytut Historyczny

im. Emanuela Ringelbluma

w Warszawie

Warszawa, 28 sierpnia 2023

Dziekan Wydziału Historycznego UJ w Krakowie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Bartosza Duszyńskiego: **„Naszą ojczyzną jest Tora!" Historia i ideologia religijnego antysyjonizmu na przykładzie ugrupowania Neturei Karta,** napisanej pod kierunkiem dr hab. Przemysława Turka, profesora UJ

Rozprawa Bartosza Duszyńskiego napisana jest płynnym, dobrym językiem. Dobrze się ją czyta, zwłaszcza że omawia ciekawy i mało znany, nie tylko zresztą w Polsce, temat: dzieje ultraortodoksyjnego ugrupowania żydowskiego, powstałego w okresie międzywojennym w Palestynie, ale do dziś zaciekle zwalczającego państwo Izrael. Praca istotna jest też dla badań nad dziejami i ideologiami polskich żydów, ponieważ zdaniem dzisiejszych przywódców tego ugrupowania, religijne źródła antysyjonistycznego ruchu i inspiracje dla dzisiejszych działań jego aktywistów mają znajdować się w kręgu uczniów i stronników Gaona Wileńskiego Eliahu Zalmana (1720-1797). Nie wiem, czy nie jest to stwierdzenie gołosłowne, bo autor dysertacji nie przytoczył żadnego uzasadnienia ani rozwinięcia tematu, ani sam autor tego nie zrobił. Szkoda, że autor w rozprawie nie drążył tego tematu, a powinien, bo praca powstała i jest broniona na Wydziale Historycznym UJ. Nie ulega wątpliwości, że uczniowie Gaona wyjeżdżali z jego inspiracji pod koniec XVIII i na początku XIX wieku do *Erec Israel* i tam odnawiali tamtejsze wspólnoty religijne. Na temat ich religijnych motywacji wiemy już znacznie mniej. Nie wiemy, jaką rolę odgrywały

nadzieje związane z żywymi w tym czasie zapowiedziami mesjańskimi, które zdawał się podzielać sam Gaon Wileński. Jest to kwestia ciekawa i warta szczegółowego przebadania.

Świetnie, że pan Duszyński zwrócił uwagę na polską genezę tego antysyjonistycznego ruchu Neturei Karta. Niestety sam tematu nie rozwinął i uznał, że współczesny religijny ruch antysyjonistyczny jest w prostej linii kontynuatorem dziewiętnastowiecznego oporu ortodoksji przed tendencjami modernizacyjnymi i asymilacyjnymi, jakie przyniosła haskala. Oczywiści też, temu nie sposób zaprzeczyć. Ale nie można tracić z oczu wcześniejszych inspiracji kontestujących idee powrotu Żydów do *Erec Israel* i budowy tam państwa żydowskiego pod hasłem odbudowy Królestwa Dawidowego, jakie żywe były na ziemiach polskich w XVIII wieku. Oczywiście, dzisiaj inspiracje ter nie muszą już być przywoływane a na pewno nie były też wygodne w propagandzie ruchu, bo mają zbyt wyraźne konotacje heretyckie. Do tego tematu jeszcze powrócę.

Książka składa się z trzech części (rozdziałów). Pierwsza traktuje o genezie i rozwoju religijnego antysyjonizmu, którego najbardziej wyrazistym przejawem jest dzisiaj Neturei Karta. Druga omawia ideologię tego ugrupowania. Niestety autor robi to niemal wyłącznie na podstawie deklaracji przywódców i aktywistów tego ugrupowania oraz oficjalnych dokumentów. W trzeciej części autor omawia działalność Neturei Karta w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Ta ostatnia część jest moim zdaniem najciekawsza i najbardziej wartościowa w pracy doktorskiej. Materiał autor zebrał w głównej mierze na podstawie rozmów z organizatorami, uczestnikami i obserwatorami tych działań. Niestety tutaj również brak spostrzeżeń i refleksji obserwatorów spoza tej grupy, nawet z grona religijnych sojuszników Neturej Karta, na przykład chasydów z antysyjonistycznego ugrupowania Satmar, o którym wiele jest w pracy mowa, a także religioznawców, badaczy współczesnej ortodoksji żydowskiej i chasydyzmu.

Do drugiej i trzeciej części pracy nie mam zastrzeżeń. Doktorant wykorzystał źródła pochodzące przede wszystkim z archiwów badanego ugrupowania i jego niektórych członków, niekiedy trudno dostępne. Zebrał także i wykorzystał świadectwa aktywistów ruchu Neturei Karta zdobyte podczas osobistych rozmów. Za to mu chwała. Ma to oczywiście i wady, bo obraz tego ugrupowania i jego dziejów, jaki się z zebranego materiału wyłania, ma z natury rzeczy charakter hagiograficzny i apologetyczny. Ale niemniej swoją wartość posiada.

W drugiej części pracy zabrakło jednak komparatystyki, np. odniesienia do świeckich i religijnych organizacji o nastawieniu antysyjonistycznym, których ani na ziemiach polskich ani w Palestynie nie brakowało. Ale brak też przedstawienia religijnych sojuszników i ustalenia, co grupy te łączy, a co dzieli. Warto byłoby przedstawić ewolucję niektórych chasydzkich ugrupowań od zdecydowanego antysyjonizmu do pojednania z państwem żydowskim i jego instytucjami. Konsekwentnie antysyjonistyczny Satmar, sojusznik Neturei Karta, wydaje się tu być wyjątkiem. Nawiasem mówiąc, przydałoby się bliżej przyjrzeć temu sojuszowi, który wydaje się być trwałym przy wszystkich różnicach dzielących oba ugrupowania.

Najwięcej wątpliwości budzi część pierwsza, poświęcona okolicznościom powstania religijnego antysyjonizmu, o czym wspomniałem na początku recenzji. Widać, że autor opierał się na opracowania zagranicznych, mających słabe pojęcie do duchowości polskich żydów w XVIII wieku, ich specyficznego stosunku do *Erec Israel* i idei odbudowy królestwa Dawidowego i świątyni. Przede wszystkim trzeba zdefiniować w pracy podstawowe pojęcia: syjonizmu, diaspory i aliji (wyjazdu do Ziemi Świętej) i ich religijnego znaczenia w wieku XVIII i dzisiaj. Trzeba napisać, jak wyglądała alija i związane z nią ideologie w historii Żydów, bo tego przecież dotyczy praca i toczące się nadal spory o państwowość Izraela. Obietnica powrotu do Ziemi Obiecanej i odbudowa państwa Dawidowego była niewątpliwie cały czas żywa w wyobraźni Żydów, ale przecież nie wszyscy ją podzielali. Dotyczy to także religijnych elit. Rabinat obawiający się konsekwencji poruszeń i niepokojów mesjańskich konsekwentnie zakazywał „przyspieszania końca" i odsuwał jak mógł obietnicę powrotu w mglistą przyszłość. Miarodajne jest tutaj stanowisko Majmonidesa, który powrót wiązał nie tylko z wystąpieniem mesjasza (bo pretendentów mesjańskich nie brakło i w jego czasach i przestrzegał nawet przed nimi) ale i z jego uwiarygodnieniem się jako zbawca. Warto byłoby wiedzieć, co Neturei Karta sądzi o poglądach mesjańskich tego myśliciela, którego 13 artykułów wiary wchodzi w skład codziennej modlitwy i stąd powinny być znane wszystkim religijnym żydom.

Nie bez powodu przez długie stulecia nie ma żadnych śladów osadnictwa żydowskiego w Palestynie. Zamieszkiwali tam uczeni, utrzymywani z reguły przez swoje wspólnoty w diasporze, którzy swoją obecnością, modlitwą i dbałością o groby przodków zaświadczali o więzi z Ziemią Obiecaną i podtrzymywali ją. Budowanie państwowości żydowskiej na ziemi władanej przez mocarstwa, najpierw chrześcijańskie (Bizancjum) a później islamskie przed, mesjańskim przełomem była uważane za szaleństwo z politycznego

punktu widzenia, a z punktu widzenia religijnego byłoby przekreśleniem Obietnicy, która powrót do *Erec Israel* wiązała z Mesjaszem i zbawieniem. I w tym kontekście trzeba rozpatrywać powstanie współczesnego religijnego antysyjonizmu. Ponieważ polityczna konstelacja mogła się zmienić i zmieniła się, świeccy antysyjoniści nie mieli problemu z zaakceptowanie idei budowy państwa Izrael. Tradycjonalistom religijnym było trudniej i wielu z nich, jak założyciele Neturei Karta, budowę państwa żydowskiego w niezbawionym jeszcze świecie uważali i nadal uważają za porzucenie religijnej tradycji i utratę religijnej tożsamości. To co napisałem, jest istotne w perspektywie pierwszej części dysertacji, traktującej o genezie ugrupowanie Neturei Karta. Jego aktualny przywódca Meir Hirsz wyznał autorowi, że członkowie ugrupowania (a zatem nie tylko on sam) „swoich korzeni i źródeł upatrują w migrantach, nazywanych *peruszim* („ci, którzy żyją osobno"). Byli to uczniowie i zwolennicy Gaona Wileńskiego Elijahu ben Szlomo Zalmana, na czele z Menachemem Israelem ze Szkłowa" (s. 92)

Wyjazdy *peruszim*, którzy wtedy nazywali siebie jeszcze chasydami a przez inne, skonfliktowane z nimi frakcje chasydzkie misnagdami (przeciwnikami), zaczęli wyjeżdżać do *Erec Israel* w latach siedemdziesiątych XVIII wieku. Więc skoro tu bije źródło religijnego antysyjonizmu, warto byłoby przyjrzeć się bliżej kręgowi Gaona Wileńskiego i formacji religijnej, którą stworzył, a także stosunkowi tego grona do kwestii mesjańskiej, aby dowiedzieć się czegoś o celu i znaczeniu tych wyjazdów do Ziemi Obiecanej a później ewentualnie do pojawiających się planów budowy tam państwowości żydowskiej. A wiec geneza ruchu Neturei Karta i jej ideologii powinna sięgać XVIII wieku. Jej omówienie na pewno dobrze zrobiłoby dysertacji. Nieźle byłoby też przyjrzeć się szerszemu kontekstowi tych początków, to znaczy zastanowić si, jakie miejsce zajmowała kwestia mesjańska i idea powrotu do Ziemi Obiecanej w religijności żydów I Rzeczypospolitej. Wspomniałem już, że idea powrotu do Ziemi Obiecanej, osadnictwa i budowy żydowskiego państwa była szeroko kontestowana. W wielu zapowiedziach mesjańskich mówi się wprost, że zbawienie nastąpi w diasporze, a sam mesjasz wystąpi nie w Ziemi Świętej lecz w Rzeczypospolitej. Trzeba to uwzględnić przy omawianiu genezy Neturei Karta. Literatura na ten temat istnieje w języku polskim i szkoda, że autor jej nie wykorzystał. Chciałbym wspomnieć tylko o dwóch artykułach: Miejsce schronienia czy zbawienia: Polska w mesjańskich wyobrażeniach żydów I Rzeczpospolitej, „Kwartalnik Historii Żydów" 249 (marzec 2014), s. 42-59, oraz: Obraz mesjasza i jego dzieła w nauczaniu Jakuba Franka „Kwartalnik Historii Żydów" 278 (czerwiec 2021), s. 455-486. W nich można znaleźć dalszą literaturę.

Przedłożona praca doktorska mgr Bartosza Duszyńskiego mimo wspomnianych braków i ułomności, które przed publikacją należałoby uzupełnić i naprawić, jest wartościowym wkładem do naszej wiedzy o dziejach współczesnej ortodoksji żydowskiej i odpowiada wymaganiom ustawy.